

Słowo wstępne

Przed dwoma laty, w 2000 roku na przełomie wieków XX i XXI, Wydział Górnictwa i Geologii Politechniki Śląskiej obchodził Jubileusz 50-lecia działalności. Dla uświetnienia tego Jubileuszu i zaprezentowania dorobku w naszej dziedzinie nauki zorganizowano konferencję naukową „Górnictwo zrównoważonego rozwoju”. Dorobek tej konferencji, zamieszczony w pięciu Zeszytach Naukowych Politechniki Śląskiej, liczny udział znakomitości naukowych z kraju i zagranicy oraz szeroki oddźwięk, jaki jej towarzyszył, świadczy jednoznacznie o celowości jej organizowania.

Co należy rozumieć przez pojęcie „zrównoważony rozwój”, które pojawia się, jakże często, ostatnimi czasy? Definicji jest zapewne wiele, lecz te najczęściej przytaczane oznaczają taki rozwój, który respektuje prawa przyrody, szczególnie w zakresie ochrony środowiska, prawa ekonomii (m.in. efektywność gospodarowania) oraz umożliwia realizację aspiracji cywilizacyjnych członków naszej ludzkiej społeczności. Jak wiemy, te aspiracje zostały silnie rozbudzone w niemal każdym zakątku naszego świata doby społeczeństwa informacyjnego, doby globalizacji.

Wydaje się zatem, że tematyka konferencji została dobrana trafnie, bowiem uwzględnia wszystkie *filary nowoczesnego górnictwa* – zdefiniowane i zaproponowane przez mojego znakomitego poprzednika, prof. Mariana Dolipskiego, dziekana Wydziału w kadencjach 1996-2002, a więc:

- Rozpoznawanie złóż
- Nowoczesne struktury w górnictwie i efektywne pozyskiwanie surowców mineralnych
- Energooszczędne i niezawodne maszyny górnicze
- Bezpieczeństwo a rozwój górnictwa
- Ochrona środowiska naturalnego.

Ta tematyka odpowiada, oczywiście, również wymogom wynikającym z chęci spełnienia definicji zrównoważonego rozwoju, jest uniwersalna i aktualna. Być może nie byłoby decyzji o likwidacji jednej z najmłodszych w zagłębiu kopalni „Morcinek”, gdyby złożo zostało odpowiednio rozpoznane? Być może nie doszłoby do tak tragicznych wypadków w górnictwie, jakie miały miejsce w roku 2002, gdyby przestrzegano podstawowych zasad bezpieczeństwa? Być może ... należałoby zadać o wiele więcej pytań.

Jakie jest i jak się miewa górnictwo w roku 2002 w świecie, Europie i Polsce?

Otóż nadal jest służebne wobec społeczeństwa i innych gałęzi gospodarki i nie tyle niszczy naturę, jak twierdzą niektórzy obrońcy środowiska, lecz ją przekształca,

zapewniając pośrednio rozwój technologiczny, ekonomiczny i społeczny. Obserwowany rozwój materialny i techniczny naszej cywilizacji związany jest nadal ze wzrostem wydobycia kopalin i użytkowania surowców mineralnych, o czym świadczą dane z ostatnich dziesięciu lat, dotyczące najważniejszych kopalin – energetycznych, metalicznych, skalnych i chemicznych. Inna sprawa, że rozwój ten następuje coraz częściej w krajach, które nie prowadziły na szerszą skalę działalności wydobywczej.

Jaka jest sytuacja górnictwa w Europie, w krajach Unii Europejskiej, do której zmierzamy? Ogólnie rzecz biorąc, obserwujemy znaczący spadek działalności górniczej. Spadek ten, i to z różnych przyczyn, notowany jest również w Federacji Rosyjskiej i na Ukrainie. Dotyczy to głównie interesującego nas szczególnie górnictwa nośników energii, przede wszystkim węgla kamiennego. Spadek wydobycia węgla nie musi, oczywiście, oznaczać równocześnie spadku jego zużycia, jak to ma miejsce w krajach UE, o czym zdają się zapominać często ci, którzy mają w środkach przekazu dużo na ten temat do powiedzenia. Wygasanie działalności górniczej w krajach UE prowadzi jednakże do wyraźnego uzależnienia się od importu nośników energii, co może stwarzać, i zapewne będzie stwarzać zagrożenie dla bezpieczeństwa energetycznego. Nie musi to jednakże dotyczyć W. Brytanii, ze względu na posiadane zasoby ropy naftowej, oraz Holandii i W. Brytanii, posiadających znaczne zasoby gazu ziemnego.

Jaki jest stan górnictwa w Polsce, w kolejnym, już trzynastym, roku jego restrukturyzowania i działalności, w warunkach gospodarki rynkowej? Hm, jest taki... jak każdy widzi. Nadal zapewnia pracę około 500 tys. zatrudnionych, z których jedynie 4% legitymuje się wykształceniem wyższym, zaś znaczna część tych ostatnich odejdzie w najbliższych latach na emerytury. W górnictwie węgla kamiennego obserwujemy coraz większe trudności ze zbytem węgla, co spowodowane jest również trudną sytuacją w innych gałęziach gospodarki, np. w hutnictwie. Powoduje to z kolei ograniczenie wydobycia, co nie dotyczy jedynie węgla koksowego. Sytuacja finansowa górnictwa węgla kamiennego, i tak już zła, nadal się pogarsza. I mimo że górnictwo to nie wywiązuje się ze wszystkich swoich finansowych zobowiązań, często nierealnych, to nadal jest jeszcze znaczącym „donatorem” budżetu, płatnikiem ZUS-u, podatków etc.

Oczekiwania, związane ze zmianą w ub. roku ekipy rządzącej naszym Krajem, a dotyczące jasnego i precyzyjnego rozwiązania problemów górnictwa, jak dotychczas się nie spełniły. Górnictwo w naszym Kraju nadal nie może znaleźć sobie należnego miejsca. Jedno jest pewne, tego problemu nie można pozostawić samemu sobie, gdyż sam się nie rozwiąże. Nie jest też dobrym rozwiązaniem likwidacja kolejnych kopalń w chwili, gdy prognozy światowe i europejskie mówią o wzroście zapotrzebowania na węgiel za kilka już lat. Pozytywnym objawem dotyczącym górnictwa węglowego, zlokalizowanego

na Górnym Śląsku, jest uświadomienie sobie przez decydentów skutków wysokiego poziomu panującego bezrobocia. Dalszy jego wzrost wskutek likwidacji kopalń mógłby oznaczać nawet generowanie absolutnie niepożądanych przez nikogo skutków społecznych. W sprawie, oficjalnie nie istniejącego, górnictwa w okręgu wałbrzyskim można jedynie stwierdzić, że zapewnia ono utrzymanie tysiącom osób, które nie korzystają ze środków pomocy społecznej. Jest także popyt na wydobywany „biedaszybami” węgiel, bowiem ten ma w gospodarce rynkowej swoich nabywców. Czy zatem dobrze się stało, należałoby zapytać reformatorów, że w tym okręgu tak szybko zlikwidowano wszystkie kopalnie?

Uwzględniając przedstawione uwarunkowania górnictwa, należy określić rolę ludzi nauki i praktyki górniczej w tych niełatwych przecież dla górnictwa czasach. Otóż... róbmy swoje i nie dajmy się zwariować. Pamiętajmy, że rzeczowe argumenty przemawiają za naszymi racjami, posługujmy się więc... siłą argumentów. Tradycje naszego zawodu sięgają średniowiecza, więc doskonale wiemy, co to jest złoże i to, że kopalina w nim nie zmienia swojego ułożenia i własności, zmienia się jedynie w czasie zapotrzebowanie na surowce. Oczekujemy więc na dobrą koniunkturę.

Pragnę podziękować wszystkim uczestnikom Konferencji, zorganizowanej w znacznej mierze z inicjatywy naszych Absolwentów, pracujących w przemyśle węglowym i zorganizowanych w Stowarzyszeniu Wychowanków Wydziału Górnictwa i Geologii. Dziękuję również wszystkim, którzy przyczynili się zarówno do organizacji Konferencji, jak i do edycji artykułów naukowych. Niech ta konferencja będzie również okazją do odwiedzenia naszej Alma Mater i poznania jej sukcesów i bolączek, do spotkania z profesorami i przyjaciółmi. Jestem przekonany, że nasza Konferencja znajdzie sobie stałe miejsce w niezwykle napiętym kalendarzyku imprez naukowych.

Chciałbym na zakończenie zwrócić uwagę Szanownych Państwa również na pewien wymiar symboliczny naszej Konferencji, która odbywa się równocześnie z uroczystością powtórnej immatrykulacji tych studentów naszego Wydziału, którzy podjęli studia przed pięćdziesięcioma laty. Korzystajmy z doświadczeń i wiedzy praktycznej naszych starszych kolegów.

Z szacunkiem i Szcześć Boże

Krystian Probiez

Dziekan

Wydziału Górnictwa i Geologii